

František Drtina

Tłumaczenie: Sebastian Taboń

Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP w Warszawie

Ideály wychowania

**Tytuł oryginalny: Ideály výchovy.
(Volné kapitoly), Praha 1925**

Przyszłość narodu jest gwarantowana i wyznaczana wychowaniem młodzieży. Dlatego dalekowzroczna polityka powinna poświęcić szczególną uwagę problemom dotyczącym wychowania i szkolnictwa. Wyształcenie zdobyte przez pokolenie, które odchodzi, jest przekazywane młodszemu pokoleniu, dając mu wskazania, w jakim kierunku kulturalnym ma się rozwinąć nasze dalsze życie, by nastąpił postęp i doskonalenie. W systemie wychowania odzwierciedla się najlepiej cały kulturalny charakter określonego narodu w konkretnych czasach.

Różne czasy mają różne ideały pracy wychowawczej w zależności od charakteru swojej kultury. Krótkie spojrzenie w przeszłość dostarczy nam informacji o niektórych poglądach odnoszących się do najbliższej przyszłości, zapewniając światło dla naszej teraźniejszości.

I

Cały kulturalny charakter nowej epoki¹ odnosi się do specyficznej syntezy dwóch przeciwstawnych poglądów, odnoszących się do świata

¹ F. Drtina w tym dziele dosyć często mówi: „nasze czasy”, „nasza epoka”, „nasze stulecie”, gdzie „nasze” filozof ma na myśli koniec XIX wieku.

i życia, które obowiązywały w czasach dawnych oraz w nowożytności, w czasach antycznych i chrześcijaństwie, naturalizmie² i supranaturalizmie³.

Człowiek w starożytnej Grecji najlepiej ucieleśnia ideał antycznego świata. W swym naturalizmie z pełnym zaufaniem zwraca się ku przyrodzie, znajdując w doczesnym świecie dostateczny dowód swojego istnienia, pożądaną cel swojego życia, ciesząc się z życia, młodości, rozkoszy, zdrowia i piękna, wierząc, że wszelkie procesy zachodzące w przyrodzie oraz cały tajemniczy ruch świata ma wewnętrzną tendencję urzeczywistniania dobra. Poprzez ten naturalistyczny pogląd określano wychowanie antyczne, specyficznie greckie. Dążono do tego, aby rozwiniąć wszystkie naturalne, cielesne i duchowe siły człowieka aż do ich doskonałości. Ideałem, do którego starano się przybliżyć było organiczne połączenie dobra z pięknem w helleńskiej doskonałości. Ta „*Kalokagatia*”⁴ jest szczególnym jądrem całego kulturalnego dążenia narodu greckiego. Człowiek grecki był wychowywany tak, by być statecznym i pięknym pod względem cielesnym (*kalos*⁵) oraz, by to piękno było jednocześnie wyrażone jego etycznym wewnętrznym dobrem (*agathon*⁶), jak również by jego duchowa cecha była wszechstronnie rozwinięta oraz by samemu należycie wykonać zadanie w swojej rodzinie, w środowisku lokalnym i państwie. W zgodzie z tym ideałem istniały dwie istotne części wychowania greckiego, czyli wychowanie gimnastyczne (fizyczne) oraz wychowanie muzyczne (duchowe).

Charakterystyczną osobliwością wychowania antycznego, zwłaszcza w Atenach i Sparcie, później także w Rzymie, było to, że znajdowało się ono wyłącznie w rękach państwa. W tym jest dostrzegalna istotna różnica między wychowaniem antycznym a orientalnym: wychowanie (podobnie jak wiedza i sztuka) było zawsze w ścisłym zetknięciu z poszczególnymi systemami religijnymi. Księża byli jednocześnie wychowawcami i nauczycielami, mając na uwadze to, że w Grecji i Rzymie religia zależna była od państwa, a wychowanie stało się wkrótce wyłącznie instytucją państwową.

² Naturalizm – „kierunek w filozofii dążący do wyjaśnienia rzeczywistości przyczynami naturalnymi, tłumacząc całość zjawisk zachodzących w świecie działaniem praw przyrody” – E. Sobol (red.), Słownik wyrazów obcych, Warszawa 2002, s. 757.

³ Supranaturalizm – „filozoficzna koncepcja głosząca istnienie świata nadprzyrodzonego, odmiennego od świata naturalnego i wywierającego na niego wpływ (supra ‘nad, ponad’)” – E. Sobol (red.), Słownik wyrazów obcych, Warszawa 2002, s. 1054.

⁴ Kalokagatia – „ideał wychowania w starożytnej Grecji, postulujący harmonijne połączenie doskonałości duchowej i cielesnej; zespół fizycznych i moralnych zalet dobrego obywatela” – E. Sobol (red.), Słownik wyrazów obcych, Warszawa 2002, s. 513.

⁵ piękny.

⁶ dobry.

W żadnym razie religia nie wychowywała, ale państwo samo starało się o wychowanie młodzieży na porządných obywateli w zgodzie z narodową tradycją. Ten organ wychowania oraz wszechmoc państwa greckiego przejawia się przede wszystkim w Sparcie a także w Atenach. Wychowanie było sprawą państwa, a młodzież, biorąc pod uwagę potrzeby państwa, miała być wykształcona, ponieważ jest to miarodajny znak greckiej pedagogiki, tworząc znaczne pokrewieństwo z jej nowoczesnymi ideałami pedagogicznymi.

Koniecznle należy zwrócić uwagę na dwa odmienne znaki wychowania w dawnych wiekach i we współczesności, gdyż są one do siebie nastawione przeciwnie.

Wychowanie starożytne dotyczyło przede wszystkim tylko młodzieży męskiej. Przez cały okres starożytności klasycznej, greckiej i rzymskiej kobieta miała nie tylko w państwie, ale również w rodzinie status podrzędny. Była podporządkowana mężowi a swoje obowiązki ograniczała do prac domowych, mieszkając oddzielnie (*gynaikeion*⁷), podobnie jak obecne kobiety wschodu, są zamykane w haremach.

Mimo tego wychowanie starożytne obejmowało tylko obywateli, posiadających pełnię praw obywatelskich, natomiast całe masy rolników, rzemieślników narzekało na niewolniczy stan, nie mogąc liczyć nawet na najmniejsze światło wykształcenia, będąc całkowicie jego pozbawieni.

Niewolnik był całkowicie wyłączony z pracy umysłowej, ujarzmiony do pracy w grudach ziemi i przywiązany do mozolnej pracy swych rąk. Dla swego pana stanowił żywy majątek. Arystoteles był przeciwny niewolnictwu ze względu na odbieganie od naturalizmu ludzkiego. Żądał, by dzieci obywateli nie stykały się z dziećmi niewolników – by nie stały się ordynarne. Także podczas największego rozkwitu demokracji greckiej wychowanie greckie było zawsze arystokratyczne.

Chrześcijaństwo, jak się okazuje, w zakresie wychowania w kulturze średniowiecznej charakteryzuje się pełnym sprzeciwem wobec kultury antycznej, zwłaszcza greckiej. Chrześcijaństwo miało charakter naturalistyczny a cały pogląd chrześcijański na świat i życie był supranaturalistyczny. Spogląda ono na przyrodę z niedowierzaniem, uważając ją za skalaną i pokalaną grzechem pierworodnym. Zadaniem życia ludzkiego nie ma być rozwój i doskonalenie swoich zdolności, doprowadzając do pięknej formy, ale życie ma być umartwiane i zagłuszane. Ideałem pozaziemskiego życia chrześcijańskiego jest odrodzenie się w duchu i w prawdzie, przeistoczenie

⁷ W starożytnej Grecji były to pomieszczenia wewnętrzne domu przeznaczone dla kobiet.

się w nowego człowieka, czystego duchowo, wyższego, będąc całkowitym przeciwieństwem człowieka naturalnego, cielesnego.

Naprzeciw antycznemu ideałowi życia i wychowania, doskonalenia i łączenia naturalnego piękna z dobrem, staje chrześcijaństwo ze swym ideałem życia świętego oraz przygotowaniem się do śmierci i sprawiedliwego życia nadprzyrodzonego. Ideałem chrześcijaństwa średniowiecznego jest świętość, będącą drogą ku idealnemu pobożnemu życiu.

Tę sprzeczność podstawowych poglądów można dostrzec dalej. Grecy wychowywali swoją młodzież zanurzoną w przyrodzie, w gimnazjonach i palestrach, otoczonymi zielenią i drzewami, w bezpośrednim kontakcie z przyrodą. Chrześcijaństwo przeprowadza wychowanie w szkołach odłączonych od świata – w klasztorach. Klasztor w poglądzie chrześcijańskim jest miejscem życia, w którym można osiągnąć doskonałość, gdzie zwalczają się trzy najpotężniejsze przyrodzone popędy człowieka grzesznego: popęd do majątku, będący w opozycji do ślubowania ubóstwa, popęd do życia rodzinnego kontra ślubowanie czystości oraz pęd do dostępowania zaszczytów i uznania w konfrontacji ślubu posłuszeństwa.

Wychowanie antyczne było gimnastyczno-muzyczne, które dążyło do rozwoju człowieka w sferze fizycznej i umysłowej, uwydatniane w ciągu życia. Wychowanie chrześcijańskie było temu przeciwne i głosiło pokorę oraz zaparcie się samego siebie, zaparcie się swoich przyrodzonych skłonności, zamknięcia się w sobie, pogardy dla świata, obumarcie dla niego i odrodzenie się w niebie. Chrześcijaństwo nie rozwijało i nie udoskonalało przyrodzonych zdolności ciała i ducha, ale uczyło milczenia, posłuszeństwa i pokory, znoszenia w pokorze przeciwieństw losu, nieodmawiania złemu błogosławieństwa, oczekując szczęścia w życiu pozagrobowym – oto ideał życia i wychowania chrześcijańskiego.

Wychowanie to, którego ideał został krótko nakreślony, był powierzony wyłącznie kościołowi. Kościół przez całe średniowiecze w nauce i sztuce utrzymywał swoją zwierzchność i stanowisko w sposób nieograniczony. Pod patronatem kościoła powstawały szkoły klasztorne i katedralne (przy siedzibach biskupich), jednak zadaniem tych szkół w pierwszym rzędzie było wychowywanie księży, dopiero na drugim miejscu było wychowywanie zwykłych laików. Ważna różnica występowała między 'schola interior'⁸ dla kleryków a 'schola exterior'⁹ dla młodzieży świeckiej, która chętnie zdobywała wykształcenie. Ideał chrześcijańskiego wychowania

⁸ Szkoła dla młodych zakonników (oblatów).

⁹ Szkoła dla przyszłych duchownych diecezjalnych.

średniowiecznego określił Rabanus Maurus¹⁰ w IX wieku jako pełnia wiedzy religijnej (*scientiae plenitudo*¹¹), zwyczajny żywot (*vitae rectitudo*¹²) i kształcenie się w wiadomościach świeckich (*eruditionis perfectio*¹³). Kościelny charakter miały także powstałe później szkoły miejskie, ponieważ w średniowieczu żadne struktury państwa nie mogły obejść się bez autoryzacji kościelnej.

II

Chrześcijaństwo wpływało na wychowanie nie tylko negatywnie poprzez swój supranaturalizm, lecz także pozytywnie poprzez przykazanie aktywnej miłości bliźniego. Świadomość równości i braterstwa wszystkich ludzi odkupionych przez krew Chrystusa zaczęła powoli rodzić się w Europejczykach, równoważąc nienaturalne przeciwności i różnice społeczne. Ideał chrześcijańskiej doskonałości zawsze był bardzo daleki od prawdziwych stosunków, w jakich żyła ludność starożytna. Dlatego w starożytności owe dwa wspomniane braki wychowania greckiego nie zostały usunięte. Niewolnictwo złagodniało – ale po zmianie trwało dalej. Wychowanie kościelne obejmowało zawsze tylko część ludności, a zaniedbane i nieszczęśliwe zastępy ludzkości nie miały do niej dostępu. Karol Wielki zrozumiał wprawdzie koncepcję jednolitego szkolnictwa narodowego, które miałyby być podporządkowane nadzorowi kościoła, szerząc kształcenie elementarne dla wszystkich warstw, ale Kościół jego idei nie kontynuował. Chrześcijaństwo podniosło pozycję kobiety w życiu rodzinnym i w społeczeństwie – ale odkąd Kościół zaczął dbać o wychowanie dziewcząt, przestał być chętny do przygotowywania ich do życia rodzinnego lub działań powszechnie. Natomiast był zainteresowany wychowywaniem do życia klasztornego i dla nieba. Owszem, wiele kobiet w średniowieczu było przygotowywanych nie do wychowania rozumowego, ale były one zwrócone

¹⁰ Zwany także Maurus Magnentius, arcybiskup Mainz. Urodził się w 776 (784) w Mainz. Katolicki błogosławiony, benedyktyński zakonnik, teolog, autor encyklopedii *De rerum naturis*, poeta łaciński, autor traktatów o Biblii, wychowaniu i gramatyce. W 802 roku po przyjęciu święceń diakona udaje się do Tour, by podjąć studia teologiczne. Wiedzę zdobywał pod kierunkiem Alkuina, najwybitniejszego uczonego czasów karolińskich. Przyczynił się do rozwoju intelektualnego Fuldy, gdzie działał. Dużą część swojego życia poświęcił pracy nauczycielskiej. Nie stworzył oryginalnego systemu filozoficznego, ponieważ podążał wiernie za swoimi poprzednikami. Zmarł w 854 roku w Winkel koło Moguncji – opracowano na podstawie www.newadvent.org/cathen

¹¹ pełna nauka.

¹² poprawne, uczciwe życie.

¹³ wszechstronna i dokładna.

ku sile moralnej, ku życiu nadprzyrodzonemu, ku sile wspaniałych cnót chrześcijańskich. Takie wykształcenie u kobiet ograniczało się tylko do tych pochodzenia szlacheckiego, które zdobywały w klasztorach. Kościół tak rozumiał kształcenie i wychowywanie człowieka.

Wiek XV i XVI przyniósł nowy ideał wychowania. Renesans i reformacja, oba ruchy z początku były sobie przeciwne, równolegle tworzyły nowe typy kulturalne i tym sposobem jednocześnie oddziaływały na wychowanie. Oba ruchy mają wspólną przeszłość historyczną. Oba głoszą nawrót do miłości, z tym że renesans chce wrócić do miłości antycznej, reformacja zaś do miłości pierwszych chrześcijan. Wspólnym łącznikiem obu tych ważnych ruchów kulturalnych jest ich indywidualizm jako przeciwieństwo uniwersalizmowi średniowiecznemu. Wyłania się u nich powoli idea człowieka nowoczesnego, który na podstawie zjednoczenia starożytności z chrześcijaństwem, wypracowuje swój pogląd i życie. Człowiek nowożytny wraca znów do starożytnego naturalizmu, wychwalając go, że kładzie na jednostkę ludzką nacisk, lecz stara się z naturalizmem zjednoczyć, organiczny cel połączy z pozytywną stroną chrześcijaństwa – czynną miłością bliźniego. Człowiek nowożytny nie żyje dla nieba, tylko dla świata, a w tym świecie usiłuje urzeczywistnić wspaniałe przykazanie miłości, człowiek nowoczesny zastosuje prawdę słów Zbawiciela, że „*Królestwo Boże jest w was*”.

Renesans a zwłaszcza humanizm powoduje, że wzrok europejskiej ludzkości zwraca się wprawdzie ku ideałowi człowieka antycznego, zatrzymując się jednak na stronie formalnej a za cel wychowania nadchodzącej nowej epoki ogłasza niesamodzielne naśladowanie retorycznej umiejętności łacińskiej (eloquentia¹⁴) obok przyswojenia sobie wykształcenia rzeczowego (sapientia¹⁵), z tymże jest ono zarezerwowane dla pisarzy antycznych. Współcześnie reformacja stara się zjednać uznanie dla ideału chrześcijańskiego (pietas¹⁶), i oba ruchy wytwarzają wspólny ideał wychowania, obowiązujący w pierwszych chwilach nowej epoki, wyrażony słowami Sturma „*sapiens alque eloquens pietas*” (mądra i wymowna miłość).

Chrześcijański pierwiastek przenikający do reformacji usiłuje jednocześnie naprawić wady starożytnego ideału wychowania, by przede wszystkim kształcenie stało się dostępne dla najszerszych warstw społecznych. Pierwszym głosicielem ideału szkolnictwa narodowego w tej nowej epoce jest Luter, który w swym sławnym posłaniu, skierowanym do burmistrzów

¹⁴ przekonywającego wysławiania się.

¹⁵ mądrość.

¹⁶ miłość zgodna z powołaniem.

i radnych miast niemieckich, żąda szkoły dla wszystkich warstw społecznych, dla obu płci (nie tylko wykształcenia dla księży, chce, aby przy tych szkołach były zakładane biblioteki, ale by nadzór był głównie świecki, by szkoły nie podlegały nadzorowi kościelnemu).

Kiedy zaczęto uznawać równoprawne wychowanie kobiet, wymownym dowodem tego były słowa Komeńskiego (Wielka dydaktyka, część IX): „Nie można wykazać żadnej takiej przyczyny, dla której kobiety miałyby być odsunięte od sztuki języków i mądrości. Czyż ludzie nie są równi, bożym obrazem jako i my, równe w uczestniczeniu miłości i królestwa wieku przyszłego, równe w myśleniu i rozumieniu mądrości, obdarzone umiejętnościami myślenia, przewyższające nas często subtelnością dowcipu; równe w dostępowaniu wielkich rzeczy (jako naprawiające ludzi, krajów, państw i całych królestw, także w dawaniu królom i książętom rad właściwych i także w sztuce lekarskiej oraz w wspomaganiu ludzi, które do urzędu prorockiego, nauczycielskiego oraz w wymierzaniu kary itd.), czyż Bóg nie używał ich do wielkich rzeczy. Dlaczego więc mamy je uczyć tylko abecadła a potem w dalszej kolejności odsuwać od ksiąg?”

Wkrótce powstaje ruch bardzo pomyślny. Szkoły wyższe, nauka są prowadzone w myśl ideału humanistycznego zarówno na ziemiach protestanckich (Melanchton¹⁷, Sturm¹⁸), jak i katolickich (szkoły jezuickie),

¹⁷ Filip Melanchton (1497-1560) był współpracownikiem Lutera. Wprowadził do szkoły protestanckiej naukę katechizmu i religii. Był znakomitym organizatorem szkół. Opracowywał programy szkolne, podręczniki do nauki gramatyki języka łacińskiego, greckiego, retoryki, logiki i wielu innych przedmiotów. W 1528 roku wydał książkę pt. „Unterricht der Visitatoren” (Pouczenie dla wizytatorów”), w której podał rady dotyczące organizacji życia szkoły i kościoła. Praca jego miała ogromne znaczenie, co okazało się po wielu latach Zdaniem Melanchtona wiedza, którą zdobywali uczniowie miała dotyczyć słów i rzeczy (pojęcie i desygnat) oraz jasnego przedstawiania władnych myśli. Uważał, że głównym zadaniem szkoły było wykształcenie chłopców, by w przyszłości objąć urzędy i stanowiska w państwie. Wykształcenie miało ich także przygotować do objęcia stanowisk w kościele protestanckim. Szkolnictwo miało całkowicie spoczywać na brakach państwa. Melanchton był także wykładowcą na Uniwersytecie w Wittenberdze – www.edukator.org.pl

¹⁸ Jan Sturm (1507-1589) założył gimnazjum w Strasburgu, którym kierował 45 lat. Sturm uważał, że naczelnym celem kształcenia szkolnego ma być poznanie zasad i doktryn religii. Był przekonany także do tego, że ówczesna szkoła ma także uczyć jasnego i przekonującego wyrażania własnych opinii, lecz artykułowanych w języku łacińskim. Jednak największe znaczenie dla Sturma miała nauka literatury starożytnej, poprzez którą uczniowie byli w stanie poznać dokładnie wymowę oraz gramatykę języka łacińskiego. Pedagogika Sturma odniosła ogromny sukces. W jego szkole kształciło się wielu Europejczyków. Program nauczania opracowany przez Sturma wywarł ogromny wpływ na Jana Kalwina, który wzorował się na dokonaniach Sturma podczas zakładania szkoły w Genewie w 1559 roku.

w szkolnictwie pojawia się szereg entuzjastycznych reformatorów, z których przede wszystkim nasz Komeński nadaje miarodajny kierunek. Ideał wychowania wzniecony w renesansie rozwija się dalej i uzupełnia. Zamiast formalizmu humanistycznego domaga się stale uczenia realnego. Szkoła ma doprowadzać nie tylko do tej wiedzy, o której pisał Arystoteles, Pliniusz¹⁹, Hipokrates²⁰ czy Galenus²¹, lecz wskazywać także proste wskazówki, jak zbadać przyrodę i jak pytać o nią, by zrozumieć jej tajemnicze zjawiska. A po studaniu przyrody należy przechodzić od pojedynczych do złożonych pojęć, od przyczyn do skutku, od rzeczy do praw. Zwłaszcza nauka języków i zaznajomienie z jej prawidłami spowoduje znaczny postęp. Wspólne zmaganie się z uświadomieniem narodom mowy ojczystej, która domaga się swych praw, by naturalną konsekwencją nauki szkolnej było przyswajanie sobie języków obcych.

Zatem realizm i nacjonalizm uwydatnia nam cechę nowoczesnego ideału wychowania.

Ideał wychowania nabywa swego właściwego i swojskiego charakteru dopiero w XVIII i XIX wieku.

III

Poprzednio zwrócono uwagę, że w średniowieczu wychowanie oraz szkolnictwo było w pełni uzależnione od Kościoła; w renesansie oraz reformacji nastąpił znaczny zwrot, w wyniku którego szkolnictwo uniezależniło się od kościoła. Rozwój uniezależnienia się trwał wiele wieków, ale zwycięstwo nastąpiło dopiero na początku XVIII wieku. Od tego momentu ideałem życia przestało być życie klasztorne. Liczba klasztorów bardzo się zmniejszyła a wiele zakonów podupadło. Księży ubyło na tyle, że kościoły były zamykane. W taki krótki sposób można to scharakteryzować. Wzrok społeczeństwa europejskiego zwrócił się ku życiu doczesnemu. Człowiek ówczesny znów znalazł na ziemi dostateczny cel życia, zwracając się ku

¹⁹ Niestety nie wiadomo, o którym Pliniuszu wspomina tu Drtina: Pliniuszu Młodszym czy Starszym.

²⁰ Określany mianem ojca medycyny. Jego dzieła z zakresu medycyny dotyczyły metod badania oraz zawierały opisy chorób. Jego główne dzieło pt. „Corpus Hippocra-teum” zawiera około 70 rozpraw lekarskich, pochodzących z IV w. p.n.e. – J. Rybakowski, S. Pużyński, J. Wciórka, Psychaitria. T. 1: Podstawy psychiatrii, Wrocław 2010.

²¹ Claudius Galenus (ok. 130 – 200 n.e.) – rzymski lekarz znawca anatomii człowieka, najwybitniejszy lekarz w starożytności, swoimi pracami wpłynął na rozwój medycyny w średniowieczu i renesansie. Jego opracowania były tak dokładne, że posługiwano się nimi przez 15 wieków. Nie miał możliwości dokonywania sekcji zwłok ludzkich, dlatego uczył się poprzez dokonywanie sekcji zwłok makaków – Wielka historia świata, t. 10: Rzym, Republika rzymska, Prowincje Cesarstwa Rzymskiego, Warszawa 2008.

ideałowi świata antycznego, tylko że uszlachetnionego i opromienionego miłością chrześcijańską.

Na miejsce Kościoła jako organu wychowawczego, wstępuje powoli państwo. Zakłada ono szkoły różnych stopni, utrzymuje je, podając jakie przedmioty mają być nauczane a także kontynuując zaczęty w tym kierunku postęp.

Naturalistyczny pogląd na świat oraz życie ludzkie znów znajduje się na szczycie. Wskutek tego zanika powoli nieufność do wrodzonego rozsądku a znaczenie rozumu wzrasta. Chrześcijaństwo oceniało to znaczenie wiedzy przyrodzonej jako środek do zbawienia, ale przecież spoglądano na siłę rozumu ludzkiego ze znacznym niedowierzaniem i zawsze podporządkowywało wiedzę przyrodzoną nadprzyrodzonym zjawiskom. Prawdziwy los człowieka chrześcijańskiego nie zależy od tego, jak oświecony jest jego rozum, ale wydaje się, że zależy on od wiary i miłości jako podstawowych cnót chrześcijańskich.

Z chwilą powrotu do antycznego naturalizmu, nastąpiła bardzo istotna zmiana spostrzegania. Człowiek nowożytny inaczej myślał, nie ukierunkowywał swojego wzroku ku życiu pozagrobowym, nie czekał na pomoc od nadprzyrodzonej miłości, nie szukał prawdy i pouczeń w zjawiskach duchowych, ale przykładął dużą wagę do życia doczesnego. Chce doprowadzić wszystkie przyrodzone zdolności i umiejętności do możliwie najwyższej doskonałości. Wierzy w siłę rozumu i od niego oczekuje pouczenia oraz źródła szczęścia. „*Wiedza to siła*” – mówi Bacon, „*tyle możemy, ile wiemy*”, „*savoir c'est faire*” (postęp zależy od wiedzy), to wyznacza hasła nowych czasów. Chlubą ery nowożytnej jest wiedza.

Nowe badania, obiecujący postęp w naukach przyrodniczych, spowodował rozszerzenie horyzontu europejskiej myśli o wszechświat, który jest dalekosiężny, posiadając charakter astronomiczny, kosmologiczny i geograficzny. Są to główne zjawiska, jakie się dokonały również w naszych czasach, doprowadziły do wzrostu uznania rozumu człowieka. Najintensywniejszy rozwój przypada na wiek XVIII, kiedy jednostronnie pielęgnowano kształcenie rozumowe, utopijne nadzieje, że ludzkość przypuszczalnie poprzez rozum nabędzie nowe siły. Oznacza to optymistyczne oczekiwania, że wiedza daje powszechną gwarancję niebywałego jak dotąd dobrobytu. Na tym się zasadza oświecenie w XVIII stuleciu, kierunku, którego ustalone nowe ideały wychowania i rezultaty są odczuwalne po dziś dzień.

Oświecenie oznaczało wprawdzie powrót do antycznego racjonalizmu, intelektualizmu, lecz znacznie się od niego różni. Starożytne intelektualne kształcenie oraz praca naukowa miały zawsze charakter wyłącznie teoretyczny; zwracało ono uwagę przede wszystkim na estetykę, co miało

być szlachetnym i przyjemnym wypełnieniem wolnego czasu w życiu pełnoprawnego obywatela, ale oświecenie od początku obierało sobie cel praktyczny. Zapanowanie nad przyrodą, doskonałe wykorzystanie wszystkich sił, którym człowiek jest poddany, dokonywanie wynalazków i badań naukowych w zakresie techniki, które ułatwiłyby i uprzyjemniły byt ludzki – to był ostateczny cel nowożytnej wiedzy. A wiek przeszły oddawał się słodkiemu snu, że cele te ludzkość bezpiecznie osiągnie i dzięki dokonaniemu rozwojowi umiejętności intelektualnych zjednoczy się w odzyskaniu utraconego raju.

Pierwszorzędni myśliciele tej nowej doby są entuzjastycznymi głosicielami piękniejszej, lepszej przyszłości a ich głosy w sposób naturalny nadawały kierunek wypracowaniu nowego ideału wychowania, zgodnego z całym kulturalnym charakterem epoki.

Kartezjusz, na końcu swojej rozprawy o metodzie, podaje kulturalny obraz takiego człowieka przyszłości, który opanuje w sposób nieograniczony wszystkie żywioły i całą przyrodę, poprzez doskonałą znajomość medycyny, dzięki czemu stanie się nieograniczonym panem swojego zdrowia, cnoty a przez moralną doskonałość zyska pełne szczęście w życiu ziemskim. Nie umierał w cierpieniu, tylko spokojnie zasypiał w podeszłym wieku.

Bacon w swej pięknej utopii „Nowa Atlantyda”²² szczególnie oddał się najzłudniejszym nadziejom o rajskim szczęściu, do jakiego doprowadził człowieka rozum. Podawał godny uwagi obraz tego, jaka będzie ludzkość, kiedy rozum uczyni człowieka wszechwiedzącym i wszechpotężnym, a dalej szkicuje systemy wychowania, które odpowiadałyby ideałowi oświecenia.

Bacon opisuje szczęśliwy lud, u którego praca naukowa jest w rozkwicie. Żyje na szczęśliwej wyspie na dalekim zachodzie, na Nowej Atlantydzie. W środku tej wyspy znajduje się wspaniały zakład naukowy i wychowawczy, Dom Salomonów, gdzie jednocześnie dokonuje się wspomniana aplikacja informacji naukowych, wpływających na praktyczną sferę życia.

Tylko niektóre szczegóły mogę wymienić: w ogromnych miejscach podziemnych znajdują się maszyny, które tworzą nowe żywioły, wywołują dowolne ciśnienie powietrza oraz stopień ochłodzenia, na niebotycznych górach są zbudowane wieże na pół mili wysokie (obserwatoria),

²² Książka napisana przez F. Bacona w 1623 roku, w której zawarł utopijną wizję nowego państwa, które określa mianem Bensalem. Prawdopodobnie państwo to miało się znajdować na zachodnim wybrzeżu Ameryki. Mieszkańcy zdobywają wykształcenie w szkole zwanej Dom Salomona, w której m.in. są przeprowadzane eksperymenty, mające na celu poznanie natury. Bacon podczas jej pisania zainspirował się innym dziełem pt. „Christianopolis”, które sporządził J.V. Andreae.

przeznaczone do badań meteorologicznych. Na nich można dobrowolnie spowodować burze, deszcz, śnieg lub wywołać jasną i suchą pogodę. W jeziorach przygotowanych do tego celu, hoduje się rzadkie ryby oraz wodne ptactwo. W ogrodach szczególnie do tego założonych, obserwuje się i aklimatyzuje rośliny przywiezione ze wszystkich stron świata. W innym miejscu bada się zjawiska barwy i światła, sporządza się przyrządy, którymi można patrzeć w dal na dużą odległość, przenosić dźwięki na znaczną odległość, produkować wodę rajska, utrzymującą świeżość i zdrowie mieszkańców oraz dowolnie przedłużać życie ludzkie.

Pierwszy myśliciel niemiecki tej doby, Leibnitz był zapalonym wielbicielem rozumu. Starał się o jednolitą organizację pracy naukowej, będąc przekonany, że rozwój wydarzeń oraz postęp oświaty zależy od rozwoju poznania naukowego. Kulturalne odrodzenie ludzkości według niego jest zależne od organizacji pracy naukowej. Zgodna działalność wszystkich narodów na tym polu, jak ufał, dokona poznania wszechświata, (Niemcy nazwali to słowem „Weltweisheit”), co da człowiekowi trwałą pokój na świecie, dobrobyt oraz szczęście. Dlatego też pewnie wierzył, że reforma wychowania będzie jednocześnie reformą całej ludzkości. Racjonalizm Leibniza łączył się z jego nieograniczonym optymizmem. W swoich czasach prowadził korespondencję z całym światem naukowym. Zakładał Akademię Nauk w Berlinie, Petersburgu (bezsukutecznie próbował założyć akademię w Wiedniu). Wiedział, że łacina straci monopol na bycie językiem całej populacji naukowców z różnych narodów. Chciał wynaleźć jakiś społeczny język znaków (pasygrafia=ogólne języków znaków). Za pomocą znaków pisemnych (jak w algebrze) byłoby możliwe ustalanie i wyrażanie pojęć naukowych.

Nie trzeba podawać więcej dowodów o charakterze oświeceniowym, zwłaszcza, że w XVIII wieku epoka ta była na szczycie swojego rozwoju. Jest faktem, że człowiek nowożytny, odrodzony dzięki renesansowi i reformacji, wierzył w potęgę swojego rozumu. Przewidywał badania naukowe, które zostaną opracowane dzięki rozumowi i pewnie ufał, że rozwój naukowy przyczyni się do szczęścia ludzkości. XVIII wiek stał się epoką rozumu. Podczas Rewolucji Francuskiej, będącej końcem mijającego wieku, posadzono na tronie bożym – Boginię Rozumu. Europejska ludzkość kłaniała się Rozumowi.

Ten umysłowy kierunek daje nam nowe ideały wychowania: cały kraj, który powoli staje się zwycięzcą nad Kościołem w pracy wychowawczej, sam uosabia siebie jako nieograniczonego i oświeconego władcę, mającego na celu szczęście (salus populi²³). Władcy są jakby pozaziemską opatrnością swoich narodów, dbając nie tylko o rozkwit handlu, przemysłu oraz

²³ ocalenie ludu.

rolnictwa, ale też o naukę, wykształcenie, szkolnictwo, sztukę i literaturę. Uczeni i artyści są mile widziani w kręgach dworskich.

Owszem, cały ten entuzjazm dla kształcenia i oświaty – jest nie wprost kontynuacją odrodzeniową – jawi się jako dążność arystokratyczna. Lud ujarzmiony i zniewolony otrzymuje jedynie okruchy współczesnej wiedzy i sztuki w formie jałmużny. Później powoli przebudzi się do świadomości prawa ogólnego wykształcenia jako koniecznego obowiązku szkolnego.

Przekonanie o rozumności bytu ludzkiego stało się dogmatem. Wierzono, że każdy człowiek przychodzi na świat jako byt rozumny. Rozumność jego zostanie wykorzystana tylko w takiej mierze, w jakiej będzie celowo nauczany i wychowywany. Ten przypadkowy niedostatek jest karłowatością w człowieku, a jego rozumność jest wrodzona. Na wychowanie spogląda się jak na cudowny środek, który może doprowadzić każdą jednostkę do cnoty, sprawiedliwości i nieskończonego szczęścia. Dlatego myśli Rousseau o wychowaniu, które znalazły odpowiedni grunt, przyczyniły się bezpośrednio do rewolucji.

IV

W kulturze XVIII wieku dostrzega się ciekawy stosunek do religii chrześcijańskiej. Chrześcijaństwo, obok antyku (odrodzenia) jest drugą podstawową częścią składową całego kształcenia nowożytnego. Było rzeczą naturalną, że chrześcijaństwo i pogląd antyczny były ze sobą porównywane. Tutaj wszakże dało się poznać, że wiele idei chrześcijańskich już w starożytnym świecie greckim były wyrażane i powiązane. Taki wielki myśliciel jak Sokrates, którego całe życie i cierpienie było zbieżne z duchem chrześcijaństwa. Od jego czasów powoli zaczynało tworzyć się przekonanie o tolerancji religijnej, że w wielu różnych sektach i wyznaniach skrywa się jakieś społeczne jądro właściwej religijnej przyrodzonej. I nie było to dziwne, ponieważ ówczesni ludzie myśleli sobie, że ta przyrodzona religijność będzie zbawienną dla różnych zwyczajów zabobonnych. Podobno ludzie przebiegłe wyrachowanie książąt i żądzę władzy oparli na zabobonach. Jednak religijność doby oświecenia, objawiała się w całkowitej zgodzie z wymogami rozumu. Mnożą się dzieła, dowodzące rozumności chrześcijaństwa, podające zarys tej przyrodzonej religijności. Prawe i czyste chrześcijaństwo było zbawione cudami i tajemnicą, co stanowi elementy długiego rozwoju religijnego, łączącego elementy cudze a przez to deformujące zainteresowania nią. Dopiero oświecenie – tak mniemali – odnowiło i przywróciło pierwotną oraz prawdziwą wartość religii, ustanawiając proste, najwyższe przykazanie: „*Wierz w Boga i czyń swoją powinność*”.

Podobnie na fundamencie rozumności miał być zbudowany nowoczesny kraj, kraj rozumowy, który ma nagrodzić dotychczasową formę, lecz już przestarzałą i anachroniczną. Dotychczasowe państwo powstało przypadkowo a urządzenie jego nie było przemyślane, ponieważ nie opierało się na stałych zasadach rozumu. Zadaniem naszych czasów jest usunąć odpowiednie niedostatki, które przeczą przyrodzonemu rozumowi. A kraj rozumu musi się opierać na przyrodzonym prawie człowieka, które jest wynikiem zasad wypracowanych przez Rewolucję Francuską, która głosiła równość i wolność wszystkich jednostek, stając się podstawą dogmatu nowoczesnego państwa prawa. Ogłoszenie przyrodzonych praw ludzkich w roku 1789 jest najważniejszym przejawem XVIII stulecia, dążąc do tego, aby kraj był racjonalny, tj. aby jego urządzenie było podporządkowane wymaganiom przyrodzonego rozumu.

Wszystko podlega racjonalizmowi. Wszystko, co dotychczasowe, historyczne, co pochodzi z podań, odrzuca się jako nierozumne i analizuje się podług wymagań rozumu. Racjonalizacji podlega przestrzeń i czas: znajduje się miarę metryczną i układ dziesiętny. Weźmy np. Francję – i miejsca przypadkowych prowincji, które dzieli się na departamenty. Francja jest przekonana, że nowa piękniejsza epoka buduje nową europejską społeczność, zaczynając nową rachubę lat począwszy od roku 1791, ustanawiając nową erę – przyrodzonej władzy pobożnego rozumu, który przyniesie ludzkości wymarzony raj.

Głównie dwaj mężowie zabierają się do pracy, aby urzeczywistnić ideał wychowania ery oświecenia: Basedow²⁴ i Pestalozzi.

Basedow ma w swoich życiowych staraniach przede wszystkim encyklopedyczny charakter swojego czasu. Chce przez to powiedzieć: wiek XVIII odrzuca łacinę jako powszechny język porozumiewania się uczonych a poprzez słowniki a raczej encyklopedie (najstarsza Bayle'a²⁵, później-

²⁴ Johannes Bernhard Basedow (1724 – 1790) –wybitny pedagog ery oświecenia w Niemczech.

W 1768 opublikował książkę pt. „Vorstellung an Menschenfreunde für Schulen, nebst dem Plan eines Elementarbuches der menschlichen Erkenntnisse”, w której zawarł swoją wizję reformy edukacji. W 1774 założył wzorcową szkołę Philantropinum w Dessau, w której w latach 1774–1785 był dyrektorem. Program nauczania, jaki opracował Basedow był bardzo nowatorski, jak na owe czasy. Podczas nauki kład ogromny nacisk na humanitarne traktowanie dzieci i młodzieży. W programie tej szkoły uczono wychowania fizycznego, przedmiotów ścisłych oraz języków nowożytnych. Podczas nauczania stosowano metodę pogładową – W. Okoń, Nowy słownik pedagogiczny, wyd. 4 uzup. i popr., Warszawa 2004, s. 44.

²⁵ Pierre Bayle (1647 – 1706), francuski filozof i historyk. Jeden z prekursorów myśli społecznej Oświecenia. W 1682 napisał książkę pt. „Myśli różne o komecie”. Był

sza d'Alemberta²⁶) czyni obiecującą próbę, by wiedzę praktyczną bardziej rozszerzyć, zwłaszcza by w ustalonej chwili dowolne wiadomości stały się przystępne każdej jednostce. Są to słowniki, które kontynuują śmiałe plany Komeńskiego, jakby „*orbis pictus*”²⁷, sporządzone w formie alfabetycznej, będące urzeczywistnieniem dążeń pansoficznych. I „*Elementarwerk*” Basedowa ma charakter encyklopedyczny, będąc zbiorem najrozmaitszych wiadomości. Praktyczny Basedow w swojej filantropii postarał się urzeczywistnić idee wychowania Komeńskiego i Rousseau'a w duchu oświecenia. Jego zdaniem młodzież ma być wprowadzona w filantropię. „*Celem wychowania musi być kształcenie Europejczyka, którego życie byłoby tak nieszkodliwe, tak ogólnie pożyteczne, tak spokojne, jak to tylko możliwe, by to uzyskać za pomocą starannego wychowania*”.

Ważniejsze, przenikające i skuteczniejsze jest oddziaływanie Pestalozziego. On sam jest duchem niezwykłej miłości i niezmiernej pilności. Udzielił swoim czasom zapału ukierunkowanego ku doniosłym znaczeniom dokonanego wychowania, który wszak nie jest dostrzegany już tylko w jednostronnym nauczaniu i oświecaniu rozumu, ale w równiej mierze w uszlachetnianiu uczuć i pokrzepianiu woli wychowanków.

Tak się rodzą nowe myśli, ukierunkowane na wychowanie młodzieży. Ale wiek XVIII zaczyna się także starać o wychowanie dorosłych. Czasopiśmiennictwo tych czasów początkowo z wielką gorliwością oddaje się zadaniu wychowawczemu i kształceniu, chcąc usunąć w całym narodzie uprzedzenia, zburzyć zabobony i zaszcześcić „rozumne” myśli.

Z oświeceniem związana jest miłość do ludzi, dostrzegana w ruchu filantropijnym nie ograniczającym się tylko do życia szkoły (np. zniesieniem kar fizycznych), ale także w dobroczynnym wywoływaniu czy

to esej filozoficzny, poruszający tematykę religijną. Opublikował także krytyczne pisma pt. „Czym jest arcykatolicka Francja za panowania Ludwika Wielkiego” oraz „Komentarz filozoficzny słów Jezusa Chrystusa <<Przymuś ich, aby weszli>>”. W tej ostatniej książce wyraził swój pogląd na temat pełnej tolerancji wyznaniowej. Był także redaktorem „Słownika historycznego i krytycznego”, który wydał w 1695. XVIII wiek uznał filozofa za jednego z propagatorów racjonalnej epistemologii świata – A. Adam, G. Lerminer, E. Morot-Sir (red.), *Literatura francuska*, t.1, Warszawa 1974, s. 530–536.

²⁶ Jean Le Rond d'Alembert (1717 – 1783) – francuski filozof, fizyk i matematyk. Wybitny przedstawiciel epoki oświecenia. W 1754 roku został członkiem Akademii Francuskiej. W 1772 został mianowany sekretarzem tejże Akademii. Współtwórca i współredaktor „Wielkiej encyklopedii francuskiej”, której założenia przedstawił we Wstępie do encyklopedii. W 1757 roku zrezygnował z prac nad nią z powodu represji politycznych. Był zwolennikiem empiryzmu. Wiedzę zdobył za pomocą doświadczeń zmysłowych, uważał za pewną – www.pl.wikipedia.org.

²⁷ Obraz świata.

w rozpoczynaniu ważnych reform społecznych. Zwłaszcza w sądownictwie urzeczywistniają się ważne reformy o znaczeniu wychowawczym. W XVIII wieku złoczyńcę zaczyna się także spostrzegać jako człowieka nieszczęśliwego, który przez zaniedbania wychowawcze i niesprzyjające warunki życia wszedł na drogę występku i nieprawości. Na społeczeństwie spoczywa część winy, że nie zadbało o żadne wychowanie jednostki. Okrucieństwo, nieludzkie kary odstrasżają, a karanie samego siebie stanowi w tym czasie jedyny słuszny cel – by jednostka poprawiła się. Dopiero w XVIII wieku więzienie przestaje być zemstą i staje się skutecznym środkiem ku polepszeniu moralnemu. XVIII stulecie, obok zakładów karnych, zaczyna także budować ciężkie więzienia. I w tym zamyśle Pestalozzi staje się znów prorokiem nowych ideałów wychowania, obejmujących cały rodzaj ludzki oraz wszystkie warstwy społeczne: „Wychowanie i prawodawstwo – jak mówi – musi kroczyć za postępem natury (tj. od zmysłów do moralności). Życzliwość zwierząt domowych musi promieniować na życzliwość człowieczą i trzymać się tego wiernie. Stosunek pracującego do pracodawcy, patrząc na to z punktu widzenia wychowawczego jest wysoce ważnym, ponieważ, jak podaje dalej Pestalozzi: „Czyż nie należy się tym wszystkim, którzy wspólnie z nami są ludźmi, którzy są zrodzeni do tych samych przyrodzonych praw jak i my, właściciele ziemi, czyż oni nie mają tych samych praw, czyż nie należy się tym obywatelom kraju żadne stanowisko wśród nas, które by ich zadowoliło naturalne prawo, ponieważ którzy niosą siedemkroć cięższe brzemię społecznego zjednoczenia?”

Pestalozzi zwraca ogromną uwagę na wychowanie społeczne, zwłaszcza na ideał wychowania swoich czasów. Tylko że opieka społeczeństwa nad biednymi i chorymi nie wystarcza. Domaga się wszechstronnej pomocy ku polepszeniu moralnemu. Dobroczynność przypadkowa, chwilowa, niesystematyczna nie podoba mu się, i mówi ostro: „Ale tutaj w prawdzie idzie – jak mówi dalej – więcej o zasady niż o jałmużnę, więcej o prawdziwe poczucie niż o szpitale, więcej o samodzielność niż o łaskę”.

V

Wiek XVIII był okresem odważnych planów, wyjątkowego zapału i ogólnej wiary w moc wychowania rozumowego. Natomiast wiek XIX jest stuleciem czynu, wszechstronnej organizacji szkolnictwa na różnych stopniach kształcenia, przenikliwych zmian na polu wychowawczym i kształcenia.

Nasze czasy wytrzeźwiały: nie podzielają już z oświeceniem przeświadczenia o sile i mocy rozumu uszczęśliwiającego ludzkość, nie oddają

się złudnemu optymizmowi. Przypomnijmy sobie, co przepowiedzieli Bacon, Kartezjusz i Leibnitz o wynalazkach, które uwolniły ludzki rozum. Spełniły swoje zadanie wspaniale, ale cały ten podziwu dla godnego, niebywałego rozwoju rozumu nie przyczynił się do tego, by ludzkość naszych czasów czuła się szczęśliwa. Ba, jest przeciwnie, ufny optymizm obu minionych stuleci, o którym pisał Leibnitz w „Teodycei”²⁸, okazał się niedoskonałym ze wszystkich światów, które mogły być stworzone. Niestety musiały ustąpić miejsca pesymizmowi. Byron i Leopardi²⁹, Schopenhauer i Nietzsche bardzo konkretnie charakteryzują tok myśli naszych czasów. Zaraz na początku stulecia naprzeciw racjonalizmowi objawia się romantyzm, który zmienia suchy, wyrachowany rozum na uczucie i fantazję. Nie oczekuje się od przyszłości raju i szczęścia, ale w przeszłości dostrzega się na nowo wiele rzeczy pięknych i godnych uwagi. Romantyzm spowodował odrodzenie studiów historycznych. Szczególnie w neohumanistycznym dążeniu naukowym (w tym duchu nastąpiła w naszych czasach zmiana w studiach gimnastycznych) ukazuje się zwrot ku antykowi greckiemu jako wspaniałemu rozkwitowi ludzkości, stając się, obok studiów przyrodniczych, podstawą współczesnego kształcenia wyższego.

Wskazałem, że optymizm poprzedniego wieku był arystokratyczny. Nie mógł się utrzymać do naszych czasach, ponieważ w pracy oświatowej dały o sobie znać żywioły, które stały się powszechne w kształceniu szkolnym, a świadomość tego ciężaru życia i nierówności społecznej, oładnęła niemal każdą jednostkę. Nie zwyciężył wszak pesymizm. Im szersze warstwy społeczne zaczęły mieć udział w życiu duchowym, tym więcej przybywało miłości w życiu społecznym, tym więcej chęci doskonalenia, polepszenia wszystkiego niemalą usilną pracą. Pesymizm jest przechodnią falą, objawem chorobowym, często wyrazem mody, oznaczającym nudę, który rodzi się ze zbytku i dobrobytu. Obok tych

²⁸ Pełny tytuł książki to „Teodycea o dobroci Boga, wolności człowieka i pochodzeniu zła”. Leibnitz rozprawia w niej o obronie sprawiedliwości Bożej. Swoją pracę skierował przeciwko hugenockim sceptykom i wolnomyślicielom. Zastanawia się nad tym, dlaczego na świecie jest tyle zła, jeśli Bóg go stworzył. Zadaje kardynalne pytanie: Czym jest zło?

²⁹ Conte Giacomo Taldegardo Francesco di Sales Saverio Pietro Leopardi, znany jako Giacomo Leopardi (1798 – 1837) – włoski filozof, prekursor systemu filozoficznego określanego mianem pesymizmu. Twórczość filozoficzna charakteryzuje się skrajną rozpaczą. W jego dziełach wiele miejsca zajmuje tragizm istnienia, śmierć, nieszczęśliwa miłość oraz śmierć. Pewną pociechę w jego doczesnym życiu przynosiła mu kultura antyczna, etyka chrześcijańska, renesansowy humanizm oraz ogólna idea religii. W późniejszym okresie odszedł od swej religijności i zwrócił się ku empiryzmowi Locke’a. Współcześnie filozofa uważa się za ojca filozoficznego nihilizmu – www.pl.wikipedia.org.

dwóch sprzecznych kierunków optymizmu i pesymizmu wyłania się w naszych czasach ufność melioracyjna, która ma dobry odbiór, polegająca na przekonaniu, że wychowanie i praca dadzą się udoskonalić, a dobro urzeczywistnić.

To poznanie wszak powszechnie przenika świat, a oczekiwany postęp i polepszenie wszystkich spraw ludzkich nie urzeczywistniło się tylko w doskonaleniu rozumu ludzkiego. Rozum bowiem oprócz tego, że jest częścią bytu ludzkiego, nie jest szczególną siłą napędową, która wiedzie człowieka nie tylko do czynów i szczęścia, ale także do nieszczęścia. Uczucie i wola są w człowieku, obok rozumu, równoprawnymi sprawcami. Z nich pochodzi podnieta do wszelkiej działalności i dlatego wychowanie w pierwszym rzędzie powinno o nie dbać.

Zjawiska życiowe i społeczne, dotyczące bytu ludzkiego, są zawile. Nie da się ich ująć w jakąś regularną formułę racjonalną. Człowiek w naszych czasach nie wierzy, że sam rozum oraz oświecone społeczeństwo doprowadzi do szczęścia.

Wytrzeźwienie z jednostronnego entuzjazmu dla racjonalizmu posunęło się już dalej. Pozbyliśmy się wiary w możliwość posiadania całej ludzkiej wiedzy. Naprzeciw potęgi wiedzy, czuje się to stale coraz mocniej, stoi cały postęp ludzkiego poznania i wśród wielu nieukrywanych sukcesów ludzkiej pracy naukowej jest nie tylko relatywność i ułamkowość tej wiedzy. Niestety rozum najbardziej wyszkolony nie znajdzie odpowiedzi na podstawowe i „ostatnie pytania” naszego istnienia oraz nie odkryje ostatniej tajemnicy ludzkiego życia. Postęp wiedzy jest w tym rozumieniu tylko ułudny. Ciągłe aktualne staje się powiedzenie Sokratesa: „Mało jest tego, co wiemy, ale daleko więcej jest tego, czego nie wiemy”. Im więcej przybywa naszej wiedzy, tym więcej ukazuje się nowych i nierozwiązanych zagadek.

Wielka jest siła ludzkiego rozumu i jednocześnie tak mała w stosunku do nieznaney nieskończoności, która nas otacza. My ludzie całym swym staraniem przypominamy św. Augustyna, przelewającego morze. Każdy z nas, najzdolniejszy i najmądrzejszy, jak mawia Newton, podobny jest do chłopca, który gra na brzegu morskim i bawi się tym, że znajduje gładkie kamyczki i błyszczące muszle, ale podczas tej gry zapomina o tym, że przed nim roztacza się szeroki ocean tajemniczej i niezbadanej prawdy.

Francuski pozytywista Littré³⁰ przypomniał Europejczykom na czym polega różnica wszelkich wysiłków rozumu ludzkiego. Nie podzielał opty-

³⁰ Émile Maximilien Paul Littré (1801 – 1881), francuski leksykograf, filozof, najbardziej znany z opracowania „Wielkiego słownika języka francuskiego”, który rozpoczął

mizmu zawartego w poglądach Bacona, ale opowiadał o sobie, jako osobie, która zapoznała się z całą pewną pozytywną wiedzą zawartą w poszczególnych naukach, dochodząc do najbardziej odległych obrzeży tej pewności. I widział przed sobą ocean nieznanych i niezgłębionych tajemnic. Do zbadania ich nie ma ani czołna, ani żagli, ani busoli. Niemniej zatrzymuje się, korzy się przed tym czymś niepoznanym i ze szczególnym poruszeniem doznaje uczucia wiary w Boga, wzywając tego, „*który odnowi siłę myśli jego i pozwoli, by do jego serca wstąpił spokój*”.

VI

Poczucie Nieskończoności, od której człowiek zależy, jest nowym charakterystycznym znakiem końca obecnego stulecia. Zaczynamy oceniać znaczenie religii dla ludzkiego szczęścia i działalności wychowawczej. A wzrok ludzkości znów zwraca się ku chrześcijaństwu i jego podniosłym ideałom: w moc wiary, że postęp jest możliwy, odnajdując siebie w szczególnej moralności i rozkwitu życia religijnego. Pojawia się coraz więcej zjawisk, które o to się starają, by miłość do bliźniego przeszła z ksiąg i kazalnicy do życia, by słowo stało się ciałem. Człowiek nowoczesny przestał już ufać wierze chrześcijańskiego supranaturalizmowi, nie mając ukierunkowanego wzroku ku niebu – tym bardziej jednak człowiek przyłgnął do pozytywnej strony chrześcijaństwa i dopatruje się możliwości zbawienia w czynnej miłości do bliźniego. Chodzi nam o odrodzenie życia religijnego i moralnego. Nie będę wymieniał wszystkich zjawisk w tym zakresie: jedyna wybitna postać L. N. Tołstoja wiele nam powie. Czcigodny myśliciel tego postępu ukazuje całej ludzkości swoje poświęcenie dla niej.

Dopiero tolerancja religijna, która była tak ciężko wywalczona, jest możliwa, by życie religijne rozwinęło się w pełnej swojej niezwykłości, Stoimy na początku tego, co można by nazwać religijnym i moralnym odrodzeniem, ale zapewne rzeczywisty postęp i rozwój religijny jest możliwy tylko wtedy, gdy zastąpimy stare nauki nowymi poglądami, a antropomorficzność i jednostronna dogmatyczność poglądów religijnych zostanie zahamowana. Wiele w tej antropomorficzności nie utrzyma się,

opracowywać w 1844. Prace zakończył 30 lat później. Dokonał także tłumaczenia tekstu Pliniusza „Historia naturalna” oraz prac Hipokratesa. He participated in the , and in the repression of the extreme Republican Party in June 184prac Hipokratesa. HiUczeń Augusta Comte, któremu poświęcił swoje analizy filozoficzne. Dostał propozycję zostania członkiem Akademii Francuskiej, ale odrzucił ją.

jak się dotąd mówi. Szwedzki myśliciel Troels-Lund³¹ zwraca szczególną uwagę na dwa nurty³².

Samo uczenie o Synu Bożym jako odkupicielu świata nie da się utrzymać w tym dosłownym brzmieniu, jednak ważne jest, aby człowiek nowoczesny nad tym się zastanawiał. Albowiem co to jest „świat”? Nie jest to przecież tylko mała kula ziemiska i jej najbliższe okolice, ale są to biliony a ile takich bilionów kul znajduje się we wszechświecie? W każdej chwili zaczynają świecić nowe kule, zaludnia się nieskończona przestrzeń nowymi światami, które wyszły od nieskończonego Boga, daleko, daleko nad to, co uboga myśl ludzka może zrozumieć. A ten Bóg z tego powodu, że ma „jedynego syna”, wokół jego pojawienia się na ziemi może zaczyna się rozwój całego świata od wieczności do wieczności?

Albo uczenie o diable i piekle. Nieskończony i wszechmocny Bóg ma przeciwnika w postaci złego bytu, który może działać przeciw woli Jego? A przecież Bóg przy tym nie przestaje być nieskończony i wszechmocny. Bóg, o którym się uczymy, czyż jest nie tylko miłujący, ale i samą miłością i czy chciałby swoje stworzenia, swoje dzieci karać wiecznymi mękami piekielnym za nieposłuszeństwo? Każdy dojrzały i nowoczesny człowiek, który też przynajmniej w najmniejszym stopniu poczuł, co to jest miłość, może dać tylko jedną odpowiedź, gdy tak mówi o ojcu niebieskim: „Wstydz się!”

Można także dodać: Mity i antropomorfizmy nie tworzą fundamentu religii. Są przyrodzonymi i nieodzownymi częściami jego pierwszego rozwoju – nie trzeba obszernie uzasadniać, że nie ma wiedzy bez mitów, które powoli się jednak symbolizują i w końcu, spełniwszy swoje zadanie, odpadają. Religia tak samo jak wiedza (filozofia) i sztuka jest częścią naszego kulturalnego życia, odradzającymi się na swoje podobieństwo jako wcielenie miłości, przyczyniając się do tego, aby ciemność i ból świata przemieniły się w światło i radość, aby naprzeciw smętnej wątpliwości było postawione radosne zaufanie i miłość do życia.

³¹ Troels Frederik Troels-Lund (1840–1921), duński historyk, znany z 14 tomowego dzieła pt. „Życie codzienne w Skandynawii w XVI wieku”. W 1871 roku obronił pracę doktorską z filozofii, która nosiła tytuł „O osobowości i naukach Sokratesa”. Pracował w Królewskiej Akademii Wojskowej jako nauczyciel. Pisał powieści historyczne, co dało mu wielką sławę. Za swoje dokonania na gruncie literatury mógł zostać przyjęty na stanowisko profesora historii na Uniwersytecie w Kopenhadze, lecz z tego zaproszenia nie skorzystał. Dziś jego prace w Królewskiej Bibliotece mógł poszukiwać nowych inspiracji do swoich kolejnych powieści.

³² „Himmelsbild Und Weltanschauung im Wandel der Zeiten” (Lipsk 1900), str. 261.

Z postępowaniem religii ku ideałowi etycznemu i wzajemnej tolerancji, szkolna nauka religii musi się naturalnie zasadniczo zmienić. Głównie o to idzie, aby młodzieży zaszczepić przekonanie, że religia jest bezpośrednią istotą ludzkiego serca egzystencji Boga, jak również zasadą najwyższego dobra, a świat bytujący w Bogu nie jest obojętny na dobro i zło, ale dobro staje się ostatnim sensem całego dziania się. Bycie objawia się w żądaniu, aby nauka religii nie odwoływała się tylko do rozumu i pamięci uczniów, lecz by ograniczyć część dogmatyczną i skoncentrować się na pokoju oraz przygotować ich do nowoczesnego pojmowania, by wpajano młodzieży zbożne uczucie, które byłoby podporą moralnej jedności. Moralność będzie ostatnim celem religijnego nauczania na równi z innymi przedmiotami nauczania. Ona jest punktem społecznym i niezbędnym, w którym ma skoncentrowane całe szkolne kształcenie. Młodzież powinna być wcześniej zaznajamiana z rozwojem i podstawami różnych religii oraz o dziejach kościoła. W ten sposób będzie szerzone uszlachetnione zrozumienie dla życia religijnego i tolerancja oraz szacunek do obcych przekonań religijnych. Słowem, nauka religii będzie wyniesiona nad wyznaniową jednostronność i wrogość.

VII

Przedstawiony tutaj rozwój myśli nadaje im w naszych czasach pewien określony kierunek. Jest oczywiste, że wszelkie wychowanie ma wytknięty określony kierunek. Przede wszystkim, aby wychowanie szkolne pełniło swoje zadanie, nie może ograniczać się tylko do podawania wiadomości, które usilnie stara się często młodzieży wtłoczyć do ich pamięci. Dotychczasowe wychowanie było jednostronne, rozumowe, ale i w tym względzie niedoskonałe. Nie tylko wiedza, ale także myślenie ma być celem kształcenia rozumu. Jednostronne przepełnianie pamięci bez właściwego samodzielnego przemyślenia podawanych informacji ma zawsze fatalne rezultaty. Jednostka tak wychowana będzie całkowicie w swoim umysłowym życiu tylko odgłosem tego, co inni wszczepili, a całe jego kształcenie nie będzie tylko organicznym rozwojem jego szczególnej duchowości. W uczniu i w jego szczególnym rozwoju myślenia należy ćwiczyć zmysły, rozwijać umiejętności spostrzegania. Wokół tego ma się obracać w pierwszym rzędzie wszelka czynność nauczycielska. Locke już dobrze zaznaczył cel tego rozumowego wychowania w swych „*Myślach o wychowaniu*”, które wyraził słowami: „Główne zadanie wychowawców nie polega na tym, aby dzielić z wychowankiem obszerny materiał wiedzy, lecz na tym aby rozbudzić go w umysłowej samodzielności, aby w nim budził miłość i cześć do wiedzy i doprowadził go do tego, aby sam siebie poznał i dalej się kształcił.

Zamiłowanie do wiedzy miałoby u dziecka być tak troskliwie wypielegnowane, jak się stłumieni pozostałe złe skłonności. Wiadomości trzeba przekazywać, ale w drugim rzędzie, jak środków do ważnych zajęć. Nauczyciel powinien zawsze pamiętać, że jego zadaniem nie jest podawanie wielu wiadomości, ale ukazywanie drogi do wiedzy.

Na to trzeba zwrócić uwagę, gdy podczas układania programów kształcenia wybiera się materiał do nauki w zakresie nauk przyrodniczych i humanistycznych. Głównie idzie o to, aby pracować z sukcesem podczas przeciwstawiania się nierozumnemu przeciążaniu uczniów, przeciw jednostronnemu pielęgnowaniu nieistotnej jednolitości i szczegółowości, przeciw wszelkiej mechanicznej i szablonowej pracy szkolnej, ograniczającej się do odliczania pracopracowanych godzin.

Przecież wszelka wiedza w naszych czasach, począwszy od Bacona, ma wymiar praktyczny. Wiedza jest siłą, której człowiek nowoczesny zawdzięcza nie tylko nowe wynalazki i badania, ale także uprzyjemnienie i ułatwienie życia ziemskiego. Szkoła ma prowadzić do zrozumienia tych rzeczy, ma przybliżyć uczniom znajomość zdobyczy technicznych, bowiem ta znajomość jest dzisiaj najważniejszym elementem nowoczesnego wykształcenia. Bez wiadomości technicznych człowiek jest obcy we własnym domu, żyje jednostronnie w przeszłości, może potrafi opisać, narysować most, jaki Cezar stawiał na Renie, ale o współczesnych wielkich dziełach architektonicznych nie ma pojęcia. Jednostronny historyzm wychowania naszej szkoły musi być bardziej umiarkowany. Jest prawdą, że historia jest nauczycielką życia, ale w tej szczególnej dobie człowiek zrozumie ją tylko jako rezultat złożonego rozwoju przeszłości. Do chwili obecnej słowa Goethego nie straciły na wartości, gdy mówi, że młodzież zawsze zaczyna od nowa i jako indywiduum przechodzi do innych epok kultury światowej. Ale podobnie dzisiaj człowiek kieruje w przyszłość swoje spojrzenie, świadomy celu, do którego zdąży współczesny rozwój, by własna działalność twoja była przemyślana, by życie miało naprawdę cel i by za często nie oddawać się w nim utopijnym snom. Jeśli w szkołach wszystkich stopni kształcenia będą przybliżane wszelkie zdobycze techniki naszych czasów, wówczas uczniowie nabytego prawdziwego wykształcenia przyrodniczego przez wychowanie humanistyczne, które w naszej epoce jest najwyższym ideałem pracy wychowawczej. Będzie to także nowym dopełnieniem, współdziałając z współczesną kulturą, w której nie dba się o to, co jest niewątpliwie błędne i fatalne.

Poprzez osiągnięcia techniczne, odkrywanie maszyn, powstawanie pracy fabrycznej, doskonalenie środków komunikacyjnych, wynalezienie telegrafu, telefonu, przez rozwój druku a szczególnie czasopiśmiennictwa,

powiększają się wielkie miasta, w których gromadzą się mieszkańcy różnych warstw społecznych, o odmiennych stosunkach i tradycjach. Całe współczesne życie nabiera niebywałego, nowego i osobliwego oblicza. To wszystko należy wziąć pod uwagę przy ustanawianiu ideałów wychowania naszych czasów, ponieważ w przeciwnym razie to wychowanie będzie nierozumne i lekkomyślne. Już Locke mówił: „żyć nie umiemy, ale uczymy się dyskutować po łacinie”. Życie w całej pełni, we wszystkich rozmaitych stosunkach i stronach ma być przygotowane poprzez systematyczną pracę wychowawczą w rodzinie, szkole i społeczeństwie. Szkolnictwo demokratyzuje się i jednoczy, sztuczny kastowy podział na „wykształconych” i „nie-wykształconych” traci swoją moc, wykształcenie staje się dziś chlebem powszednim. Żyjemy w czasach uniwersalnych ekstensji: wiedza nie ma być monopolem uprzywilejowanych warstw, lecz musi wejść w bezpośredni kontakt i stać się potrzebą całego społeczeństwa. Kształcenie i wychowanie, mówiąc krótko, socjalizuje się.

VIII

Akurat zagadnienia społeczne wraz z ciężkimi problemami życiowymi, które decydują o nowych ideałach są znakami nowego wieku. Wychowanie w najszerszym sensie koncentruje się wokół nowych celów, stając się wychowaniem społecznym. Obecnie powszechnie uznaje się proroczą prawdę słów Komeńskiego, aby już najmłodszemu dziecku wpajać przeświadczenie, że „człowiek nie rodzi się dla samego siebie, lecz dla Boga i bliźnich tj. dla pokolenia ludzkiego, dla którego powinniśmy jak najwięcej się starać”. Uszlachetniona ludzkość ma być celem ostatecznym całego wychowania (szkoła będzie według Komeńskiego miejscem, gdzie doskonalili ludzie tworzą „perfecta hominum officina”³³). Jednostka społeczna niech będzie wychowana i wykształcona na porządnego członka społeczeństwa. Według Kanta człowiek staje się człowiekiem dzięki wychowaniu. Natrop³⁴ dodaje, że jedynie przez społeczeństwo ludzkie człowiek wznosi się ku wła-

³³ doskonalą ludzki warsztat.

³⁴ Paul Natorp (1854 – 1924) niemiecki filozof, przedstawiciel neokantowskiej szkoły marburskiej.

Uważa się, że Natorp miał znaczący wpływ na ugruntowanie i rozpowszechnienie kantyzyzmu na niemieckich uniwersytetach. W 1898 wydał książkę pt. „Pedagogika społeczna”, w której oparł mocno pedagogikę na fundamencie filozoficznym. Książka ta położyła kres herbartyzmowi, panującemu w niemieckiej pedagogice, wytyczając drogę teoretycznym poglądom G. Kerschensteinera. W 1919 wydaje inne cenne dzieło pt. „Filozofia i pedagogika” – W. Tatarkiewicz, Historia Filozofii, t. 3, Warszawa 2004, s. 242 i n oraz S. Sztobryn, Twórczość filozoficzno-pedagogiczna Paula Natorpa, „Edukacja i Dialog” 1998, nr 10.

ściwej ludzkości. „Wychowanie indywidualne w podstawowym znaczeniu jest społeczne, z drugiej zaś strony powstanie ludzkiego życia społecznego jest w aspekcie podstawowym uwarunkowane odpowiednim wychowaniem jednostek, które w nim mają uczestniczyć. Stąd płyną podstawowe żądania powszechnego szkolnictwa, aby było powszechnie obowiązujące (obowiązkowa wizyta w szkole), bezpłatne i laickie.

Ideał wychowania w naszych czasach staje się bardzo złożony: obejmuje w sobie oczywiste elementy takie jak rozwój, jaki dokonał się w przeszłości, będący cennym składnikiem ówczesnej kultury, jaki się zachował (starożytny naturalizm, chrześcijańska miłość do bliźnich, ideał oświeceniowy powszechnej oświaty) jak i współczesne stosunki (realizm nauk przyrodniczych, wynalazki techniczne, potrzeby społeczne), które są dyktowane.

Obecnie, gdy wychowanie staje się ważną sprawą społeczną, jest potrzebna przeczna polityka, która zwróci baczną uwagę na podniesienie poziomu szkolnictwa. Wychowanie narodu, tj. wychowanie wszystkich jego jednostek bez wyjątku gwarantuje wewnętrzną siłę narodu, która może stać się jedynym warunkiem każdej wewnętrznej akcji politycznej. Dobrze wyraził tę zasadę Havlíček³⁵, który napisał: „kto tylko poniekąd zna historię i bieg tego świata, ten zapewne wie, że żadna polityczna partia, żaden naród nie może inaczej do ostatecznego zwycięstwa dążyć, niż przez swoją własną wewnętrzną siłę, którą wcześniej sam zdobył, ponieważ każdy pracuje najlepiej, gdy jest wewnątrz wolnego narodu, który pomaga pomnożyć jego wewnętrzną siłę. Wewnętrzna siła narodu zależy od jego wykształcenia, potęgi, pilności, moralności i nieskazitelności”.

Jeżeli w poprzednim wieku staranie o szkolnictwo deklarowali oświeceni władcy, która była dla nich zależnością ewidentnie polityczną, to obecnie jest tak samo, tylko trzeba dodać, że jest konieczne, aby w państwach o różnych narodowościach każdy naród miał nad swoim szkolnictwem

³⁵ Karek Havlíček Borovský (1821-1856), prawdopodobnie to o nim wspomina Drtina w swojej książce. Poeta czeski, pisarz oraz publicysta. Środkiem wyrazu był dla niego sarkazm, ironia, ośmieszenie. Jego wiersze charakteryzują się oświeceniowym racjonalizmem. W swojej twórczości publicystycznej nawoływał naród czeski do umocnienia swojej pozycji, określanego mianem „kapłana przy ołtarzu ojczyzny”. Poglądy poety zapoczątkowały okres realizmu w literaturze czeskiej zbudowany na fundamencie filozofii pozytywistycznej. Od 1846 kierował gazetą „Pražské noviny”. Publikował tutaj artykuły na temat niemożliwości urealnienia idei wszechsłowiańskich „Slovan a Čech”, „Co jest obec?”. W 1852 roku napisał bardzo znane wiersze pt. „Tyrolskie elegie”, „Król Larwa”, „Chrzest św. Włodzimierza”. Utwory te napisał, gdy był internowany w Bressanone przez władze austriackie – Z. Tarajło-Lipowska, Historia literatury czeskiej, Wrocław 2010, s. 125 – 128.

pełny zakres działania oraz, by mógł decydować o utwierdzeniu go dla własnych potrzeb duchowych i kulturalnej powagi swoich czasów.

Przez długie stulecia wszelkie szkolnictwo było wyłącznie pod nadzorem i zakresem działania Kościoła. Obecnie jest zarządzane przez państwo. Oba stanowiska przedstawiane są w szkolnictwie jako jednolite i równomierne, z których powstaje mechaniczna stałość budowana na zachowanych tradycjach. Możliwość pomyślnego rozwoju szkolnictwa w rozumieniu kulturalnego postępu jest dana tylko na fundamencie niezależności, niepodległości i autonomii. Dzisiejszym zadaniem jest nie tylko uniezależnić szkolnictwo od religii (tj. wychowanie i nauczanie), lecz także od państwa, co przyczyni się do niezależności i samodzielności tej światowej instancji kulturalnej, która czerpie wzór od niezależności sądowniczej.

Jesteśmy w zgodzie z duchem naszych czasów domagających się usamodzielnienia się szkolnictwa przede wszystkim w tym rozumieniu, aby naród miał realny wpływ na powstawanie szkolnictwa, które miałyby służyć potrzebom oświatowym, by wychowanie narodu było zjednoczone i dotyczyło wszelkich aspektów życia duchowego naszych czasów według własnych potrzeb i kierunków rozwoju. Szkolnictwo nie ma być kierowane centralnie i uniwersalnie, dostosowane do wszystkich narodowości, regulowane według jednego szablonu, lecz różne w zależności od narodowości, a każde z nich będzie miało w sposób dostateczny wpływ na jego swoiste utrwalenie.

Z wszelkim narodowym szkolnictwem łączy się to, że mamy się domagać jego fachowości. Wymagane jest, aby nadzór administracyjny nad szkolnictwem był oddzielony od nadzoru wychowawczego i kształcącego: niechaj administracja podlega władzy państwa, natomiast opiekę nad kształceniem i wychowaniem, a zwłaszcza nad zmianami w reformie uczenia tj. przedmioty i metody nauczania, niech sprawują sami nauczyciele, którzy są do tych działań najbardziej powołani. Niech już w każdym narodzie, proporcjonalnie do różnych kategorii i stopni kształcenia, począwszy od szkoły podstawowej a na szkole wyższej kończąc wybiorą spośród siebie organ, czyli Najwyższą Radę Szkolnictwa, która stałaby się kulturalnym i oświatowym ośrodkiem życia narodowego oraz skrupulatnym strażnikiem tego, by szkolnictwo kroczyło zawsze drogą postępu. Tylko wewnętrzna siła i wykształcenie, czego domagał się Havliček, doprowadzi nas do wolności i niezależności.